

Edukacji medialnej praktycznie nie ma. Ale pokolenie Alfa jest gotowe na rewolucję wyborcza.pl, (17.03.2022)

Małgorzata Gosek Fot. Tomasz Stańczak / Agencja Wyborcza.pl Polska szkoła zaniedbuje temat edukacji medialnej.

W podstawie programowej wszystkich typów szkół nie ma odrębnego przedmiotu. Nauczyciele, którzy powinni kształtować te kompetencje, sami nie posiadają ich na wystarczającym poziomie.

Ograniczenie kontaktów i aktywności spowodowane pandemią COVID-19 sprawiło, że proces mediatyzacji, czyli przenikania wszystkich sfer naszego życia (nauka, praca, religia, kontakty społeczne, zakupy etc.) obecnością i pośrednictwem mediów (zwłaszcza cyfrowych), nabral tempa. Zwiększona aktywność w sieci, komunikacja online i edukacja zdalna wpłynęły na zaburzenie relacji społecznych, problemy z higieną cyfrową, nasilenie cyberzaburzeń i falę problemów ze zdrowiem psychicznym, dotyczących szczególnie dzieci i młodzieży. Brak świadomości negatywnych skutków nadmiernego obcowania z mediami i nieprzygotowanie do radzenia sobie z nimi obnażyły braki w edukacji medialnej, od lat zaniedbywanej w polskiej szkole.

Pandemiczna intensyfikacja efektów mediatyzacji

Długie godziny spędzane na nauce online, a potem na rozrywce i kontaktach z rówieśnikami w internecie, odbiły się na zdrowiu fizycznym i psychicznym młodych ludzi i zaburzyły relacje rówieśnicze. Wystarczy spojrzeć na dane – rok 2020 przyniósł wzrost liczby recept na refundowane leki antydepresyjne w grupie wiekowej 7-18 lat o 21 proc. w stosunku do 2018 (jak podaje portal E-zdrowie.gov.pl), o 43 proc. w stosunku do 2019 zwiększyła się liczba interwencji w bezpośrednim zagrożeniu życia dzieci (telefon zaufania fundacji Dajemy Dzieciom Siłę). Dzieciom brakowało wystarczającego wsparcia od rodziców, przytłoczonych pracą zdalną, i od nauczycieli, zaskoczonych skalą wyzwania, jakie postawiła przed nimi edukacja zdalna. Same nie miały wystarczających umiejętności, by sobie poradzić.

Jarosław Płuciennik w artykule w "Wyborczej" zauważył, że dzieci skazane są na osamotnienie i wpływ świata cyfrowego, na który polska szkoła nie uodparnia. Rzeczywiście, edukacja medialna w polskiej szkole jest od lat traktowana z lekceważeniem. Czym jest edukacja medialna? To kształtowanie całego wachlarza kompetencji – od wykorzystania mediów w edukacji i własnej twórczości (w sieci każdy z nas jest twórcą), przez przygotowanie do krytycznego odbioru treści medialnych (np. identyfikacji fake newsów), umiejętność funkcjonowania w środowisku mediów (np. w mediach społecznościowych) z zachowaniem zasad etyki i poszanowaniem prawa, aż po bezpieczne zachowania w komunikacji i wszelkich aktywnościach w internecie. To także budowanie świadomości wpływu mediów na ciało i psychikę człowieka oraz na relacje międzyludzkie, a także kształtowanie umiejętności zachowania higieny cyfrowej i

profilaktyki cyfrowych uzależnień. Wydawałoby się, że trudno o ważniejsze kompetencje we współczesnym świecie, w którym medialna rzeczywistość i materialny świat przestają być odrębnymi bytami, ale stapiają się w jedno, zwłaszcza dla młodych ludzi.

Jest jeszcze jeden powód, dla którego edukacja medialna jest tak ważna. W trakcie pandemii wyraźnie poprawił się dostęp do internetu, zmniejszając dysproporcje w wielu wymiarach, m.in. między miastami i wsią. Jednak współcześnie coraz większe znaczenie ma nie tyle sam dostęp, ile jakość i efektywność korzystania z internetu, a za nimi stoją kompetencje technologiczne, świadomość, motywacje. Deficyty w tym zakresie mogą przenikać się z czynnikami społecznymi i ekonomicznymi, prowadząc do powstawania wykluczenia społeczno-cyfrowego, które ogranicza szanse życiowe człowieka (badania fundacji Orange i fundacji Stocznia). Tym bardziej właśnie edukacja medialna w szkołach jest niezbędną, by tworzyć szanse na redukcję dysproporcji edukacyjnych.

Kompetencje medialne nauczycieli

Polska szkoła zaniedbuje jednak temat edukacji medialnej. W podstawie programowej wszystkich typów szkół nie ma odrębnego przedmiotu, lecz jedynie rozproszone po różnych przedmiotach kształtowanie pojedynczych kompetencji medialnych. I nie byłoby to złe, gdyby towarzyszyły temu logika i spójność przemyślanych działań prowadzących do zamierzonego celu. Tymczasem kompetencje traktowane są wybiórczo i nie odpowiadają potrzebom współczesności. Praktyka szkolna także jest różna – chociaż często pojedynczych akcji jest sporo, to brakuje koordynacji działań i najważniejszego elementu – rzetelnej diagnozy stanu kompetencji medialnych uczniów. Skoro bowiem chcemy je rozwijać, powinniśmy wiedzieć, jakie są.

REKLAMA

To jednak tylko część problemu. Nauczyciele, którzy powinni kształtować te kompetencje, sami nie posiadają ich na wystarczającym poziomie. W standardach przygotowania do zawodu nauczyciela zapisy odnoszące się do edukacji medialnej, mimo że poszerzone w 2019 roku, nadal są szczątkowe. Dużo zależy więc od uczelni, a potem od samodzielnego doskonalenia zawodowego nauczyciela. Jakże to daje efekty? Wystarczy spojrzeć na początek edukacji zdalnej. Nauczyciele skupili się na rozwoju kompetencji narzędziowych, aby sprostać edukacji online od strony technicznej. Dopiero później dostrzegli, że znacznie większym problemem jest sfera psychiki i relacji uczniów. Od strony badawczej i szkoleniowej w tym obszarze zaczęło się wiele dziać, a nauczyciele wykonali duży wysiłek – wszystko to jednak miało kształt pospolitego ruszenia, a powinno przecież wyglądać inaczej. Aby faktycznie było inaczej – to znaczy lepiej - należy zadbać o kształcenie nauczycieli. Demografia stawia przed nami szansę – średnia wieku nauczycieli w Polsce rośnie, liczba nauczycieli w wieku okołodemerytalnym również. Kolejne lata będą oznaczały wzrost zapotrzebowania na młodą kadrę. Młode pokolenie nauczycieli, w naturalny sposób żyjące z cyfrowymi mediami, jeśli zostanie

dobrze wyposażone w kompetencje medialne i umiejętność kształtowania ich u uczniów, może wnieść do polskiej szkoły nową jakość.

Pokolenie Alfa gotowe na rewolucję

Potrzeba tylko gruntownej przebudowy edukacji medialnej oraz systemowego podejścia, które połączy zmianę podstaw programowych ze zmianą standardów przygotowania nauczycieli do zawodu. Dobrych koncepcji i rozwiązań nie zabraknie, temat ten jest bowiem podejmowany przez wiele ośrodków badawczych na polskich uczelniach. Przykładem może być chociażby projekt z funduszy EOG „Kompetencje medialne uczniów i nauczycieli kluczem do edukacji w społeczeństwie zmediatyzowanym”, w którego realizację w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania zaangażowana jest autorka. W jego ramach powstaje koncepcja systemu edukacji medialnej, program studiów podyplomowych i szkoleń dla nauczycieli oraz narzędzia do diagnozy kompetencji medialnych uczniów.

Spójrzmy na pokolenie Alfa – najmłodszą generację uczniów urodzonych po 2010 roku (aktualnie uczniowie do klasy piątej włącznie), równolatków iPada i Instagrama, dorastających z TikTokiem. Wychowani w „nuklearnych” rodzinach przez „helikopterowych” rodziców robiących karierę, z jednej strony kochających i nadopiekuńczych, z drugiej chętnie delegujących wychowanie dzieci na szkołę. Pandemia COVID-19 brutalnie zaingerowała w ich dzieciństwo, wpływając na kształtowanie wartości, postaw i zachowań. Wśród badaczy istnieje zgodność, że pokolenie Alfa może być pierwszym pokoleniem, które wykształci nową, zrównoważoną relację z technologią oraz zmieni oblicze edukacji i pracy. Pandemiczne ograniczenie bezpośrednich kontaktów z przyjaciółmi i aktywności poza domem uświadomiło im bowiem, że technologia nie jest w stanie zastąpić więzi międzyludzkich. Obserwacja rodziców pracujących z domu może w przyszłości zmienić ich podejście do pracy i ukształtować nowy sposób osiągania równowagi między życiem zawodowym a prywatnym. Zaś doświadczenie edukacji zdalnej, która dla wielu z nich była pierwszym doświadczeniem edukacyjnym, buduje przekonanie o jej naturalności i w przyszłości może zaowocować oczekiwaniem większej dostępności edukacji online.

REKLAMA

To, czego doświadczyły w pandemii dzieci z pokolenia Alfa, ukształtuje je oraz ich funkcjonowanie w przyszłości. Bolesnie doświadczone przez cyfrowe media mogą na tej świadomości budować bardziej zrównoważoną relację z technologią we wszystkich sferach życia. Tyle tylko, że my, dorośli, musimy im dać do tego narzędzia. Wyposażyc je w kompetencje medialne, które pozwolą wykorzystywać szanse niesione przez cyfrowe media i równocześnie unikać zagrożeń. To pokolenie nowych potrzeb i w pełni gotowe na rewolucję w edukacji. Czeka na mądre i odważne decyzje zarządzających edukacją oraz na mądrych i kompetentnych nauczycieli.

dr Małgorzata Gosek - adiunkt w Instytucie Analiz Edukacji, członek Rady Prezydenckiej
Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania odpowiedzialny za projekty strategiczne.